



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 4 czerwca 2014 r.

Video

Kto rozgrzewa nasze serce

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś omówimy dar Ducha Świętego, który często jest błędnie pojmowany lub traktowany w sposób powierzchowny, a tymczasem dotyczy on sedna naszej tożsamości i naszego życia chrześcijańskiego, a mianowicie dar *pobożności*.

Natychmiast należy wyjaśnić, że tego daru nie należy utożsamiać ze współczuciem komuś, odczuwaniem litości w stosunku do kogoś, lecz wskazuje on na naszą przynależność do Boga i naszą silną więź z Nim — więź, która nadaje sens całemu naszemu życiu i utrzymuje nas w trwałej jedności z Nim, również w najtrudniejszych i najbardziej niespokojnych momentach.

Tej więzi z Panem nie należy pojmować jako obowiązku lub czegoś narzuconego. Ta więź rodzi się we wnętrzu. Jest to *relacja przeżywana sercem*: to nasza przyjaźń z Bogiem, ofiarowana nam przez Jezusa, przyjaźń, która zmienia nasze życie i napędza nas entuzjazmem, radością. Dlatego dar pobożności wzbudza w nas przede wszystkim wdzięczność i uwielbienie. Jest to bowiem przyczyna i *najbardziej autentyczny sens naszego kultu i naszej adoracji*. Kiedy Duch Święty daje nam odczuć obecność Pana i całą Jego miłość do nas, rozgrzewa nasze serca i w sposób niemal naturalny wzbudza w nas pragnienie, by się modlić i sprawować kult Boży. Pobożność jest zatem synonimem autentycznego ducha religijnego, synowskiej zażyłości z Bogiem, zdolności modlenia się do Niego z miłością i prostotą, właściwej ludziom pokornego serca.

Jeśli dar pobożności pozwala nam zacieśniać więź i pogłębiać jedność z Bogiem, a także sprawia, że żyjemy jako Jego dzieci, to jednocześnie pomaga nam *przelewać tę miłość również na innych i uznawać ich za braci*. Wówczas rzeczywiście będziemy kierowali się uczuciami pobożności — nie bigoterii! — w stosunku do tych, którzy są przy nas, bliscy i do tych, których spotykamy na co dzień. Dlaczego mówię: nie bigoteria? Bo niektórzy myślą, że współczuć znaczy zamknąć oczy,

zrobić minę jak na świętym obrazku, udawać, że się jest świętym. Po piemoncku mówimy: «*mugna quacia*» — robić z siebie niewiniątko. To nie jest dar pobożności. Dar pobożności oznacza, że naprawdę potrafi się odczuwać radość z tymi, którzy się cieszą, płakać z tymi, którzy płaczą, być blisko tych, którzy są sami lub się lękają, zwracać uwagę tym, którzy są w błędzie, pocieszać tych, którzy są przygnębieni, gościć i wspomagać tych, którzy są w potrzebie. Istnieje bardzo ścisły związek między darem pobożności i łagodnością. Dar pobożności, który nam daje Duch Święty, sprawia, że stajemy się łagodni, spokojni, cierpliwi, żyjemy w pokoju z Bogiem, służąc innym z łagodnością.

Drodzy przyjaciele, w Liście do Rzymian apostoł Paweł pisze: «Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pograć w bojażni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: 'Abba, Ojcze!'» (Rz 8, 14-15). Prośmy Pana, aby dar Jego Ducha mógł pokonać nasz lęk, nasze niepewności, również naszego ducha niespokojnego, niecierpliwego, i by uczynił nas radosnymi świadkami Boga i Jego miłości, adorującymi Pana w prawdzie, a także przez służenie bliźniemu z łagodnością i uśmiechem, który również daje nam Duch Święty w radości. Niech Duch Święty obdarzy nas wszystkich tym darem pobożności.

Do Polaków:

Pozdrawiam polskich pielgrzymów. Dziś w sposób szczególny zwracam się do młodych, którzy gromadzą się na Lednicy, u źródeł chrzcielnych Polski, aby odnowić swoją przynależność do Chrystusa i do Kościoła. W tym roku pragniecie zgłębiać i przeżywać tajemnicę synostwa Bożego Jezusa, a w Nim — tych wszystkich, którzy przez chrzest mają udział w Jego życiu, śmierci i zmartwychwstaniu. Chcecie zastanowić się nad tym, co znaczy być dzieckiem Boga, i doświadczać Jego miłości. Pragniecie żyć tą miłością tak bardzo, aby świadczyć o niej wobec innych.

Nasze dzieciństwo Boże to wierność, wdzięczność i uczestnictwo. Jest to wierność miłości Boga, który pierwszy nas umiłował, stworzył nas i oddał za nas swojego jednorodzonego Syna, Jezusa Chrystusa. Jest to wdzięczność za Jego ojcowskie miłosierdzie, radość, która otwiera oczy i serca na obecność, na dobro i piękno braci. Jest to uczestnictwo w miłości Ojca i Syna w Duchu Świętym, która prowadzi nas do współprzeżywania radości i smutków, szczęścia i cierpienia, dostatku i niepowodzenia.

Drodzy młodzi, miejcie odwagę! Odpowiadajcie z entuzjazmem na miłość Boga jako umiłowane dzieci; odpowiadajcie z ufnością, gdy powracacie do Ojca jako marnotrawni synowie. Cieszcie się zawsze z łaski dzieciństwa Bożego i nieście tę radość światu.

Św. Jan Paweł II, który 18 lat temu rozpoczął z wami Lednicką drogę, niech was prowadzi i

wyprasza wszystkie łaski potrzebne, by wasze młode życie było pełne i szczodre.

Zawierzam was opiece Panny Maryi i z serca wam błogosławię.